

# WIEŚNIAK

4 kop.

## CENA PRENUMERATY:

|                              |           |
|------------------------------|-----------|
| W Łowiczu rocznie . . . .    | rb. 2. 00 |
| półrocznie . . . .           | 1. 00     |
| kwartalnie . . . .           | 50        |
| Z przesyłką pocztową:        |           |
| rocznie . . . .              | 3. 00     |
| półrocznie . . . .           | 1. 50     |
| kwartalnie . . . .           | 75        |
| Zmiana adresu poczt. 25 kop. |           |

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM OKOLICY  
ŁOWICZA I SĄSIĘDNIICH POWIATÓW.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowy wiersz petitem, lub  
jego miejsce na 1-ej stronie 25 k.  
Na 3-ej stronie — 15 kop.  
Na 4-ej stronie — 10 kop.  
Drobne ogłoszenia po 2 kop. od  
wyrazu.  
Redakcja za treść ogłoszeń nie od-  
powiada.

Wschód słońca o godz. 5m 20.  
Zachód „ „ „ 6 „ 45.  
Długość dnia godzin 13 „ 25.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.  
Skrzynka pocztowa № 24.  
Dla depesz: Łowicz — Wieśniak.

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwracają się.

## KALENDARZ:

† Wielki Czwartek Marji Kleofasowej.  
†† Wielki Piątek Ezechiela Pr. M.  
† Wielka Sobota Leona W. P. W. D. K.  
Niedziela Zmartwychwst Chr. Pana.  
Poniedziałek Wielkanoc. Hermenegilda  
Wtorek Wielkanoc. Walerjana i Justyna  
Środa Anasztazego M.

## Technik Wiertnik

z 20 letnią praktyką  
buduje wszelkie studnie, bada  
pokłady, wyszukuje wodę,  
żwir i t. d.  
Wiadomość w księgarni K. Kuleszy.

## Zawiadomienie!!!

Mamy zaszczyt zawiado-  
mić P. P. Kupujących, że z  
dnem 6 kwietnia r. b. zosta-  
je otwartą

Filja Pierwszej Chrześcijańskiej  
MĄCZARNI

W. Głowińskiego i S-ka

w domu W-go Markiewicza  
Nowy Rynek obok mydlarni.

NOWOOTWORZONY

w Łowiczu

**HOTEL POLSKI**

OBOK OGRODU SASKIEGO

Tamże Restauracja gruntow-  
nie odnowiona

A. Białowas.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA DO „WIEŚNIAKA“ PRZYJMĄJĄ

Księgarnie: K. Kuleszy w Łowiczu, J. Paciorkowskiego w Sochaczewie,  
P. Kleniewskiego w Skierniewicach i Celkowskiego w Kutnie.

## Drukarnia „Wieśniaka“

mieszcząca się w domu p. J. Bema przy STARYM RYNKU  
przyjmuje wszelkie ROBOTY Drukarskie po cenach  
umiarkowanych.

## OD REDAKCJI.

Wszystkim naszym czy-  
telnikom i przyjaciółom na-  
szego pisma w dniu Zmart-  
wychwstania Pańskiego skła-  
damy życzenia

„Wesołego, Alleluja.“

## Słowo Boże

NA WIELKANOC

Ewangelja u św. Marka w r. 16.

Onego czasu: Marja Magdalena  
i Marja Jakóbową i Salomea nakupi-  
ły wonnych olejków, aby przyszedł-  
szy namazały Jezusa. A bardzo ra-  
no pierwszego dnia z szabatów, przy-  
szły do grobu, gdy już weszło słońce  
i mówiły między sobą: kto nam od-  
wali kamień od drzwi grobowych?  
A spojrzawszy obaczyły odwalony ka-  
mień, który był bardzo wielki. A  
wszedłszy w grób ujrzały młodzieńca  
siedzącego po prawej stronie, ubrane-  
go w szatę białą, i zdumiały się. Któ-

ry im rzekł: Nie lękajcie się! Jezusa  
szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowane-  
go? Wstał z martwych, nie masz Go  
tu, a oto miejsce, gdzie Go położono.  
Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego:  
Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei:  
tam oglądacie Go, jak wam powie-  
dział.

**Wykład.** Ewangelja ta, pokazując nam,  
że Jezus Chrystus, Odkupiciel nasz jest prawdzi-  
wym Bogiem, który jako Pan życia i śmierci, mo-  
cą własną powstał z grobu i więcej już nie umie-  
ra, zachęca nas do statecznego trwania w tej mi-  
łości i łasce, którąśmy odzyskali przez nawrócenie  
się i pokutę, i do ośmiałego przedsięwzięcia zos-  
tawionych w religii środków dla uniknięcia grzechów,  
które przyprowadzają o śmierć duszę naszą i pozba-  
wiają owocu zasług śmierci i zmartwychwstania  
Chrystusa.

## ISTOTA KRAJOZNAWSTWA.

Wiele osób nie zdaje sobie spra-  
wy ze znaczenia istoty krajoznaw-  
stwa.

Jedni sądzą, że obejmuje ono wy-  
łącznie geografję kraju rodzinnego, —  
inni wyobrażają sobie, że jest to zna-  
jomość różnych miejscowości w kraju.

A jednak powinniśmy wszyscy zdawać sobie dokładnie sprawę, czym jest istotnie krajoznawstwo.

Jak sam wyraz wskazuje, jest to znawstwo, (czyli znajomość) kraju, wymagające badania kraju w najszerszym tego słowa znaczeniu. A więc w zakres krajoznawstwa wchodzi: poznanie przestrzeni, położenia geograficznego, badanie warstw geologicznych i związanych z nim zjawisk paleontologicznych (czyli skamieniałości istot niegdyś żyjących). Dział ten posiada znaczenie doniosłe, gdyż pozwala wnioskować o wieku pokładów. Z badaniami geologicznymi wiąże się sprawa bogactw mineralogicznych, występujących tak na powierzchni, — jako gleba, jak i w głębszych to jest starszych warstwach. Tu również należy badanie tworzenia się gór i dolin pod wpływem wody, śniegów, wiatru i t. d. Badania te prowadzić może jedynie uczony geograf, — do niego również należy badanie powstawania źródeł, jezior, powodzi — czyli wszelkie zjawiska związane z tworzeniem się sieci wodnej.

W zakres krajoznawstwa wchodzi badanie klimatu danej okolicy, a więc zebranie materiału dotyczącego ciepłoty, opadów deszczowych, śnieżnych, panujących wiatrów i przebiegu pogody wogóle.

Tu należą również badania nad przyrodą żywą, nad światem zwierzęcym i roślinnym. Nietylko notować należy, jak przedstawiają się te zbiorowiska w danej okolicy, ale badać, jaki dać mogą pożytek, jako pokarm albo dziedzinie przemysłu domowego lub fabrycznego.

Na takim tle żyje człowiek, pracuje i rozwija się. Wielkim zadaniem jest zbadać wszechstronnie wszystkie przejawy wiążące się z bytem człowieka na ziemi. W zakres badań nad człowiekiem wchodzi: badania antropologiczne (czyli właściwości cielesne), właściwości językowe (dialektologia), religijne, statystyczne. Ponieważ człowiek zmuszony jest dostosować się do przyrody, a przejawia się to w gęstości zaludnienia, typie siedzib ludzkich, ubiorze, obyczajach, podaniach i t. d. — przeto nadzwyczaj ważnym zadaniem jest prowadzenie badań etnograficznych. Również ważne jest badanie sieci komunikacyjnej, stanu rolnictwa, rzemiosł, przemysłu, handlu; — na tę dziedzinę położony być musi możliwie największy nacisk wobec konieczności rozwoju rodzimego przemysłu i obrony przed zalewem kraju wyrobami obcymi. A ponieważ niezrozumiałe byłyby przejawy teraźniejszości bez badań przeszłości, — przeto w zakres krajoznawstwa wchodzić musi archeo-

logia (czasy przedhistoryczne) i historia.

Poznać człowieka — to znaczy poznać go nie tylko pod względem fizycznym, ale i duchowym. A więc badać należy twory ducha ludzkiego, które są wynikiem niepowstrzymanego dążenia ku prawdzie, ku poznaniu wszechbytu — wyniki tych badań, to *nauka*; również badać należy twory natchnienia i wysokiej kultury — to jest sztukę, architekturę, poezję, malarstwo, muzykę i t. d.

Oto ogólny zarys istoty krajoznawstwa.

Wacław Nałkowski, niedawno zmarły uczony geograf sławy wszechświatowej, takie sformułował określenie: „Krajoznawstwo jest zbiorem *wszelkich możliwych faktów* napotykanych w danym kraju. — Znać swój kraj, pojmować z jednej strony jego braki, z drugiej wyzyskać jego korzystne warunki naturalne, jest to posiadać najpotężniejszy oręż na arenie konkurencji międzynarodowej“.

„Bez znajomości kraju“, mówi profesor Bujak w swej cennej pracy o Galicji, „bez znajomości jego zasobów materialnych i jego układu społecznego, może istnieć nieokreślone, nieświadome poczucie narodowe, ale nie może istnieć jasna samowiedza narodowa. Samowiedza narodowa jest nam nieodzownie potrzebna, jeśli chcemy ostać się w przyszłości“.

Zbadanie choćby najmniejszej części kraju ojczystego wymaga wszechstronnej, ogromnej pracy, dużego przygotowania naukowego. Aby choć w pewnej mierze zdobyć to przygotowanie, należy czytać odpowiednie książki i pisma. W Królestwie wychodzi jedyne pismo poświęcone krajoznawstwu, jest nim „Ziemia“, organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Tworzenie odpowiednich księgozbiorów obok zbiorów krajoznawczych powinno być głównym dążeniem Oddziałów Polsk. Tow. Krajoznawczego.

Wszyscy komu poznawanie kraju nie jest obojętne, powinni zajmować się badaniem swej Ziemi. Dziedziny, podlegające badaniu, są różnorodne, wymagają przeto rozlicznych pracowników.

Najwięcej materiału dotyczącego zwierząt, roślin, minerałów, skamieniałości, wykopalisk, ubiorów i sprzętów domowych wykonanych przez samouków, odszukać mogą rolnicy. Niewątpliwie, gdy idea krajoznawcza przeniknie głęboko warstwy ludowe, gdy każdy rolnik odczuwać będzie, jakie obowiązki pełnić winien człowiek noszący zaszczytne miano obywatela kraju, zbory krajoznawcze rosnąć będą szybko, dając materiał uczonym

przyrodnikom, historykom, etnografom do badań nad krajem.

Wtedy idea krajoznawsza pełnić będzie swe zadanie.

Aniela Chmielńska.

## Słowik na Golgocie.

(Legenda.)

Słońce słało ciepło i radosne promienie na ziemię, lekki wietrzyk wiosenny szemrał między drzewami, barwny motyl całował świeże kwiatki na łące, a śpiew ptasząt weselił całą piękną przyrodę. Jedną tylko istotą, jedną małą ptaszyną była smutną i cichą. A jej smutku — zadumy nie zdołały rozpedzić ani czysty błysk słońca, ani dzwiczny śpiew ptasząt, ani w polu kłos złoty — nie ruszyła skrzydełkiem, nie śpiewała dziś wcale. A tą smutną ptaszyną był słowiczek maleńki. Siedział słowik w ogrodzie na gałązce oliwnej, główkę nisko pochylił, dzióbek w piórka swe schował. Przed ogrodem oliwnym była piękna polanka, dalej miasto potężne, obok góra i skały. Na tę górę — na skały ciągnął ludzi tłum cały. A wśród tłumu szedł Człowiek cichy, skromny, zgnębiony. Miał on oczy przedziwne i oblicze natchnione. Człowiek to był niezwykle; w purpurowej szacie, a na głowie korona z ostrych cierni krwawiła. Jego czoło wyniosłe. I szedł tłum ten z hałasem, z brzękiem swego oręża, z dzikiem w oczach spojrzeniem. A gdy weszli na górę, wbili w skałę krzyż duży, przygwoździli Człowieka, co miał oczy przedziwne i oblicze natchnione. Zawisł Człowiek na krzyżu, boleść twarz Mu ścisnęła, a krew łać się zaczęła to na głowy morderców, to na twarde skały złomy... Gdy niedługo dreszcz straszny wstrząsnął ciałem Człowieka, wtedy wyrzekł te słowa: „Ojcze! W ręce Twoje daję Ducha swojego!“

Skłonił głowę i... skonał.

Ziemia wtedy zadrżała, grzmot piorunów okropny trząsł górkami szczytami, skały pękły w podstawie, ciemne groby umarłych otworzyły podwoje, a noc ciemna, ponura zasłoniła blask słońca. I po strasznym chaosie nastąpiła wnet cisza; cisza strachu i grozy w zamartwiającą naturze. Tylko mała ptaszyna — słowik wzleciał hen w górę, siadł na cierniu korony, wznosił swój dzióbek ku niebu i tak śpiewał: „Ten, co umarł na krzyżu, to Człowiek był niezwykle! To był Bóg, to był Bóg, to był Bóg!...“

Śpiewał smutno, żałośnie, a w tym śpiewie słowiczym było cudne natchnienie. A wtórował mu zgodnie poszum duchów cmentarnych; a anieli niebiańscy nieśli głos ten daleko, hen, jak świat jest szeroki; a zakleli go



potem w podzwiek dzwonów kościelnych, a rozwieli go potem w pomruk modlitw narodów, a rozleli go potem we łzy skruchy grzesznika.

Od tej pory straszliwej, gdy noc ciemna nastaje, gdy już cisza spoczynku rozpościera swe skrzydła, jedna tylko istota—jedna mała ptaszyna—słowik—wznosi swą główkę a pieśń jego rozbrzmiewa... Śpiewa smutno, żałośnie, a wtórują mu zgodnie dźwięki serca czulego, a z nim huczy prawdziwa wiara w Boga żywego...

„M. Borzysławski.”

## Potęga ruchu współdzielczego.

Mówiąc o stosunkach rolnych w Danji, należy wspomnieć jeszcze o jednej kooperatywie, — sprzedaż jaj i hodowli drobiu. Duńczycy hodują drób przeważnie dla produkowania jaj na wywóz do Anglii. Produkcją zajmują się przeważnie drobni rolnicy, utrzymujący od 60 do 300 kur.

Za podstawę hodowli służy kura włoska Leghorn, biała lub pstra. Odmiana ta daje największe jaja i jest najnośniejsza. W celu polepszenia rasy, mającej na celu konsumpcję, krzyżują wspomniane kury z kogutami innych ras, przeważnie Wyandostami, Langshanami, Orpinghtonami i t. p.

Każda kura w Danji jest hodowaną najwyżej 3 lata, gdyż po upływie tego czasu staje się mniej nieśną i mniej smaczną: mięso staje się żyłaste i twarde. Ażeby rozpoznać wiek kur Duńczycy wpadli na dowcipny pomysł: co rok zmieniają krzyżowanie kur z kogutami innej rasy, przez co otrzymują kury inne opierzenie. Po opierzeniu określają kury starsze, które po trzech latach usuwają i zastępują nową generacją. W ten sposób niemożliwym jest, aby w określeniu wieku mogła zająć jaka pomyłka. Kury nie chodzą swobodnie, jak to się dzieje u nas, nie wyrządzają szkody. W Danji drób jest trzymany w ogrodzeniach z drutu. W tych ogrodzeniach znajdują się kurniki. Przestrzeń w ogrodzeniu wysadzona jest drzewami owocowymi i krzewami. Kurom za żywienie rzucają przeważnie ziarno i okopowiznę w całości. Kura ma zupełną swobodę, nie jest więziona, może swobodnie grzebać ziemię, kąpać się w piasku, fruwać i t. p. Kura nie odczuwa nawet żadnego skrepowania, nie umiałaby żyć inaczej, jak na swoim obejściu. Każda kura ma swoje gniazdo do składania jaj, urządzone w ten sposób, że wejść do niego może, lecz nie wyjdzie sama. Łatwo tedy obliczyć, która kura daje więcej jaj; ułatwia to także sortowanie jaj.

Teodor Jörgens na 507 prętowym gospodarstwie (patrz. w № 10 „Wieśniaka”) otrzymał 64 kury: zjadały one 3946 f. ziarna—przeważnie pszenicy, co kosztowało 103 rb. 63 kop. Sprzedał zaś 171 f. jaj i kur za 190 rb. 19 kop. Otrzymał zysku czystego od każdej kury 1 rb. 35 kop.

Każdy producent jaj należy do związku eksportowego (sprzedającego jaja zagranicę). Jaja odsyłają gospodarze do niedaleko położonych od siebie „punktów okręgowych”, a nie na targ jak u nas. Punkty okręgowe odsyłają jaja do głównego

składu eksportowego. W punkcie okręgowym producent ma swój numer. Tym numerem za pomocą pieczątki kauczukowej hodowca znaczy jajka. Okręg zaś pod № członka odciska swój №, sortuje jajka odpowiednio do wielkości, przesuwając je przez kółka i układa w paczki drewniane z tekturowymi przegródkami po 100 sztuk. Przegródki są zastosowane do wielkości jaj; jajko wchodzi szczerlnie i nie podlega zbitciu. Jajka mniejsze bywają zazwyczaj zwracane producentowi, lub są sprzedawane na miejscowe potrzeby.

W eksportowniach jaja poddają oględzinom przy zastosowaniu odpowiedniego pudełeczka z przegródkami na 100 jaj i przyrządu elektrycznego, który prześwieca wszystkie jajka i daje możliwość sprawdzenia czy są świeże. Nieświeże jajka lub nadpsute od razu można zauważyć. W ten sposób do konsumenta nie dojdzie jajko złe. Wskutek takiej ostrożności i sumienności, jajka duńskie są również poszukiwane w Anglii, jak boczek i masło.

Jeżeli w głównym składzie zauważą zepsute jajko, odsyłają je do „punktu okręgowego”, okręg sprawdza № członkowskie jajka z księgami i zwraca je hodowcy. Pierwszy raz zwykle naznacza się niewielką karą pieniężną. Na drugi raz kara powiększa się, a poraz trzeci niesumiennego lub niedbałego hodowcę usuwają ze związku.

Eksportownia po prześwieceniu jaj, układa je w drewniane skrzynie, wysłane na dnie słomą, jajka przekładają się ściśle wełną drzewną; na wierzch idzie warstwa słomy; pakę zabija się cienkimi deskami. Każda paka zawiera 1440 jaj. Eksport jaj wzrastał bardzo szybko. W roku 1865 wywieziono 656,000 jaj za 9,200 rb.; w 1881 roku 35 milionów jaj za 640,000 rub. w 1890 roku 125 milionów za 2 miliony rubli. W 1898 roku 240 milionów za 5 mil. 600 tys. rubli. Z tego krótkiego zestawienia możemy się przekonać, że stopniowo zwiększała się nie tylko ilość eksportu, ale i cena jaj poszła w górę wskutek większej wagi każdego jaja. Widzimy również, że Duńczycy nie od razu doszli do tak znakomych rezultatów, składały się na to szeregi lat. W tym celu powstały w Danji towarzystwa, których celem było pouczanie swych członków teoretycznie i praktycznie, jak z hodowli otrzymać najlepsze korzyści. Pomocą do szerzenia wiedzy w tym względzie były serje pogadanek, specjalne książki, pisma periodyczne, pouczające specjalnie o hodowli drobiu. Razem z teorią szła ręka w rękę i praktyka. Urządzono więc wzorowe fermy, gdzie była prowadzona racjonalna hodowla drobiu, odbywały się próby nad krzyżowaniem ras, produktywnością różnych odmian, żywienia ich i t. p. Członkowie praktycznie zaznajamiali się z hodowlą i mieli możliwość nabywania jaj ulepszonych gatunków drobiu.

Jak zaznaczyłem, hodowla drobiu znajduje się przeważnie w rękach drobnych rolników, u nas tembardziej produkcja ta musi pozostać w tych samych rękach. Obecnie cały wywóz jaj u nas pochodzi od włościan, drobnej własności. To tylko nieszczęście, że włościanie sprzedają przeważnie małomiasteczkowym handlarzom — żydom, i to bez żadnego sortowania i kontroli, a za pomocą niesumiennych nieraz sposobów, starają się powiększać osobisty dochód z tej gałęzi handlu i dyskredytują za granicą nasze jaja, wskutek tego osiągamy najniższe ceny, jakie są notowane na rynkach.

Ta okoliczność w znacznym stopniu wpływa ujemnie na rozwój hodowli kur u nas.

Wielkim błędem jest także i ten, że włościanie po roku wyzbywają się starych kur, nie zmieniają rasy, przez co drób wyradza się, karłowacieje, daje małe jajka, nie jest odporny na wszelkiego rodzaju choroby i t. p. Nieraz całe kurniki padają ofiarą epidemii i zniechęcają gospodarzy do hodowli.

C. Towarzystwo Rolnicze, Towarzystwo mleczarskie oraz koło Zjednoczonych ziemianek podjęły u nas usilną pracę około podniesienia tej gałęzi gospodarstwa; jest nadzieja, że wkrótce i u nas sprawa hodowli drobiu wejdzie na nowe tory. Tow. Mleczarskie przy 10-ciu mleczarniach współdzielczych założyło 10 zbiornic jaj, a w listopadzie i grudniu r.b. wydział założył około 30 nowych zbiornic wyłącznie przy Stow. mleczarskich. C. T. R. czyni usilne zabiegi, aby tej gałęzi gospodarstwa rolnego nadać odpowiedni kierunek. Jest nadzieja, że oświata i umiejętna agitacja zrobi swoje.

R. Kluge.

## Sprawozdanie z działalności Sekcji Muzealnej Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu w 1913 roku.

(Ciąg dalszy.)

W ciągu 1913 r. ofiarowano do Zbiorów prócz uprzednio wymienionych okazów następujące przedmioty: Obraz Matki Boskiej—ofiarował ks. Cichocki, wizerunek dawnego zamku Prymasów ofiarowali pp. Sokołowscy, „Wisła”—miesięcznik poświęcony krajoznawstwu i ludoznawstwu z sześciu lat—ofiarowali pp. Przybylscy, „Światowit”—trzy tomy—ofiarowali pp. Przybylscy. Bransoleta z epoki brązu pięknie zachowana znalazł w swej ziemi i ofiarował gospodarz p. Michał Gałaj wieś Mysławkowice. Siekierka kamienna—ofiarował p. Żak — pszczelnik wieś Kompina. Siekierka kamienna uszkodzona — znalazła i ofiarowała p. M. Chmieleńska. Nóż krzemienisty ofiarował gospodarz p. Walenty Ziarnik z Domaniewic znalazł w swej ziemi. Dwa wykopaliska znalazł w swej ziemi i ofiarował gospodarz p. Feliks Kucharek — wieś Ziewanice — pow. Brzeziński. Moneta — ofiarował gospodarz Wojciech Pachowski—wieś Sierzniki. Medal—ofiarowała p. Fl. Sieniawska—Łyszkowice. Sześć różnorodnych biletów skarbowych polskich z 1794 roku—ofiarował p. Cz. Wisłocki z Białobrzegów—gub. Radomska. Zdjęcia fotograficzne z Arkadii i wycieczek urządzanych przez Oddział P. T. K. ofiarował p. Kleindienst. Dwie tablice wzrostu ludności—dar d-ra Rutkowskiego z Płońska. Tablica pogładowa o myciu i czesaniu—wykonała p. Z. Trawińska. Tablice statystyczne dotyczące ludności, rodzajów zajęcia i fabryk w pow. Łowickim w 1878 r. opracował i udzielił łaskawie p. Romuald Oczkowski. Duża szafa—ofiarował p. Kiślański. Szafa do zbiorów zoologicznych nabyta za pieniądze złożone w 1912 r. przez panią Leontynę z Trawińskich Kulerską, żonę b. posła do parlamentu w Berlinie i s. p. Marję Kołakowską.

Ogółem w ciągu 1913 r. przybyło 290 przedmiotów, 61 osób dało swą pracę i dary, wśród tych osób: 14 członków Oddziału, 7 mieszkańców Łowicza nie będą-



cych członkami, 13 instytucji i osób z poza Łowicza 27 gospodarzy i gospodyń z powiatu Łowickiego. Większe ofiary pieniężne złożyli: Wzajemny Kredyt 60 rb. Szkoła p. Walickiej z Warszawy 18 rb. Bezimienie 40 rb. W tym okresie czasu ujawnione zostały wybitne zdolności artystyczne, odnaleziono samouczkę — „wytwórczynię” wycinanek, z której pracami żadna równać się nie może, — paru malarzy orzekło, że wycinanki te są wysokiej wartości artystycznej. — Podług wzorów, dostarczanych przez Sekcję Muzealną panu Każ. Czechowskiemu — inżynierowi — ceramiście, garnarze w Bolimowie wykonywują różne przedmioty w glinie z motywami łowickimi, zyskały one pierwszeństwo w dziele wyrobów glinianych na paru wystawach.

Sekcja podjęła się gromadzenia okazów etnograficznych do powstającego w Warszawie Muzeum Etnograficznego, do Domu Ludowego w Żyrardowie i innych instytucji. Sekcja nie jest w możności zadość uczynić w tym kierunku prośbom, napływającym z różnych stron.

Wydana została książeczka pod tytułem: „W jakim celu tworzymy muzeum w Łowiczu”, dotychczas pokryty został z rozprzedaży koszt wydania, wynoszący 21 rb. 25 kop. nadto na rzecz Zbiorów wpłynęło dotychczas 6 rb. 15 kop. przerwka wschodów, zatamowała wejście do lokalu na szereg miesięcy. Ta długotrwała rujnacja spowodowała niemożność zaszczyenia muzeum przez Jego Ekszellencję Arcybiskupa, który okazał zainteresowanie względem muzeum, dopytywał się o nie, wszedł do sieni, ale z powodu tymczasowo ustawionych, niebezpiecznych wschodów, wejść do lokalu nie mógł, obiecując swe odwiedziny przy następnej bytności w Łowiczu. Członkowie Sekcji wręczyli Jego Ekszellencji Arcybiskupowi zeszyt „Ziemi” o Księżstwie i Książkach, książeczkę „W jakim celu tworzymy muzeum w Łowiczu” w oprawie zdobnej wycinankami, z odpowiednim napisem. Zbiory zwiedziły w ciągu 1913 r. liczne wycieczki, z nich cztery urządziły Oddziały P. T. K. — dwie — Koła Ziemianek, — 11 wycieczek urządziły szkoły, Kursa rolnicze i ochroniarskie. Ta duża ilość zwiedzających jest najlepszym świadectwem, że ludzie rozumiejący doniosłość znaczenia zbiorów muzealnych na prowincji ocenili pracę naszą, że interesują się nią.

W № 48 „Ziemi” czytamy: Zbiory Krajoznawcze w Łowiczu mogą służyć za wzór dla innych Oddziałów, w kierowaniu pracami znać umiejętną rękę, oraz celowość zadań Oddziału Łowickiego.

„Goniec” w artykule o instytucjach społecznych pisze: „Zbiory Krajoznawcze w Łowiczu zawierają najciekawsze wzory wytwórczości ludowej”.

Szczerze boleć należy, że brak większych środków nie pozwala rozwijać się należycie instytucji, uniemożliwiając zabezpieczenie przed ostateczną zagładą prac ludu świadczących o zdolnościach tego rdzenia narodu, — tej wytwórczości szczerze rodzimej, na której winien wzorować się przemysł polski, tak jak czerpią z niego natchnienie twórcy sztuki polskiej.

Jedynie ofiarności obywatelskiej licznych jednostek zawdzięczać będziemy wzrost Zbiorów Krajoznawczych, — to też wszyscy, którzy pragną, aby poznawanie kraju stało się ideą przewodnią społeczeństwa, proszeni są serdecznie o współdziałanie w tej owocnej pracy.

Tym wszystkim, którzy przyczyniają się do rozwoju Zbiorów, ofiarowując bądź

pracę, bądź dary, czy też pieniądze składają kierownicy Sekcji serdeczne podziękowanie.

*Sekcja muzealna Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.*

## 2 ludem polskim polski ksiądz.

Wypędzenie dzieci polskich z kościoła katolickiego w Berlinie przez pruskich oo. dominikanów i oderwanie ich od stołu Pańskiego przez obstalowanych policjantów odzywa się coraz boleśniej echem w całym społeczeństwie polskim. Więc do tego już doszło, że w kościele rządy sprawuje hakata? Więc kapłani katolicy zawierają przymierze z żandarmem pruskim przeciw dzieciom polskim?

Oto pytania, które lud polski zarzuca obecnie redakcje pism polskich! A oburzenie ludu podziela duchowieństwo polskie. Oto np. organ duchowieństwa polskiego w diecezji chełmińskiej, *Pielgrzym*, ogłasza dwa listy kapłanów polskich, solidaryzujących się najzupełniej z protestami świeckiej ludności przeciw polityce kościelnej berlińskiej dominikanów.

„Zapytujemy publicznie — pisze jeden z księży — od kiedy naczelny prezes ma prawo mieszać się do wewnętrznych spraw Kościoła? Czyż może bardziej ubliżyć sobie duchowieństwo niemiecko-katolickie, jak powołując się w tym przypadku na zakaz władzy świeckiej?”

Zakaz władzy duchownej jest nam niezrozumiały i wprost niepojęty. Niech spytają się w jakim języku w naszych stronach pobiera naukę przygotowawczą dziecko niemieckie, choćby było jedyne pomiędzy polskimi dziećmi, a dowiedzą się, że dziecko niemieckie zawsze uczy się po niemiecku, ksiądz polak stawia mu pytania po niemiecku i w tymże języku mu katechizm objaśnia. A skoro jest kilkoro dzieci niemieckich, już tworzą osobny oddział niemiecki.

To samo prawo przysługuje dzieciom polskim w niemieckich lub mieszanych parafjach. Niestety już i u nas inaczej postępują z dziećmi polskimi. I u nas niektórzy księża Niemcy nie uwzględniają słuszych praw dzieci polskiej narodowości. Nie pamiętają o tem, że ksiądz ma obowiązek udzielać dzieciom nauki katechizmu w ich ojczystym języku, nie czekając nawet na to, aż dziecko lub rodzice tego zażądata — a tem mniej ma prawo robić im jakiegokolwiek trudności.

Gazety centrowe uwydatniają, że dzieci moabickie bardzo dobrze umieją po niemiecku, że rektorzy wystawili im najchlubniejsze świadectwo. Bardzo cieszymy się, że dzieci nasze polskie tak zdolne i pilne, ale z tego bynajmniej nie wynika, żeby umiejąc dobrze po niemiecku, nie miały prawa do polskiej nauki katechizmowej. Kto przeciwnie twierdzi, ten nie zna psychologii — usposobienia duchowego dziecka, ten nie wie lub nie chce wiedzieć, jak ważną w życiu duchowym każdego człowieka odgrywa rolę język ojczysty, t. j. język, w którym dziecko od rodziców słyszało pierwsze pojęcia wiary.

Obowiązkiem było oo. dominikanów, jako duszpasterzy parafjalnych, przygotować dzieci w ich ojczystym języku — to jest ich obowiązkiem, jeżeli mają parafjan polskich, jeżeli nie chcieli sami uczyć się, to było ich obowiązkiem postarać się o osobę, któraby mogła ich zastąpić.”

## PRUSAK MĘCZY POLSKIE DZIECI!

*Tam od Gniezna i od Warty,  
Biją głosy w świat okwarty,  
Biją głosy, ziemia jęczy:*

*— Prusak dzieci polskie męczy!  
Za ten paćciż w własnej mowie,  
Co ją zdali nam ojcowie,  
Co go nas uczyły matki,  
Prusak męczy polskie działki...*

*Wstał na gnieździe Orzeł Biały,  
Pióra mu się w blask rozwiwały...  
Gdzieś do Boga z skargą leci;  
— Prusak męczy polskie dzieci...  
Wzbudziły się prochy Piasta,  
Wstał król, berto mu urasta,  
Skoń w koronie jasnej świeci,  
Bronić idzie polskie dzieci.*

*— Zawołajcie moje Rady,  
Niechaj spieszą do gromady!  
Zawołajcie moich kmieci —  
Prusak męczy polskie dzieci!  
Wstańcie siota! Wstańcie grody!  
Ruszcie z brzegów Gopla wody!  
Bijcie dzwony od Kruszwicy,  
Skoń piastowej mej ziemicy!*

*Bijcie dzwony! Bijcie serca!  
Niech drży Prusak przeniewierca,  
Niech po świecie krzyk wasz leci:  
— Prusak męczy polskie dzieci!  
Niechaj wiara moja stanie,  
Niech się skrzyknie zawołanie,  
Wici niechaj lud zanieci —  
Prusak męczy polskie dzieci!...*

*M. Konopnicka.*

## Złote myśli.

Wszelka myśl, która nie może być w pożyteczny czyn zamieniona, nie warta jest, aby w głowie ludzkiej powstała.

Złote słowa, wymówione przez dobrych ludzi, żyją po wszystkie czasy, przechodzą w myśl i w serce następców, pomagają im na drodze życia, pocieszają często w godzinie śmierci.

Każda myśl z Boga poczęta, z wieczności w czas i przestrzeń zesłana, jako cząsteczka prawdy, jako córka Boża, to samo cierpieć musi, co przecierpiał Bóg — Syn wcielony.

Objawi się wśród ludzi, — opowie nieba część. — I męczy się i krzyż swój nosi i grób swój ma i zmartwychwstaje, ażeby się na ołtarzu i panować wiecznie.



## Z Łowicza.

— **Głos z miasta.** Niegdyś—bardzo temu dawno, w miastach stołecznych: Krakowie, potem w Warszawie i w miastach, gdzie kwaterowała artylerja wojska polskiego, w Wielką Sobotę w czasie rezyrakcji, dla uczczenia obchodzonej wielkiej pamiątki Zmartwychpowstania Pańskiego strzelano z armat, gdzie zaś była piechota, strzelała z broni ręcznej; po parafjach wiejskich i miastach strzelali też z rusznic szlachta i mieszczaństwo z wież kościołów lub cmentarzy przykościelnych; nadto nieomal przy każdym kościele były stałe moździerze z których strzelano w dzień zmartwychwstania, i to utrzymało się aż do roku 1864.

Był więc to wiekami uświęcony zwyczaj dla podniesienia uroczystości i jako objaw uczuć religijnych.

A teraz? bezmyślnym hukaniem przez uliczników, podniosły ten zwyczaj skarykaturowany i zeszpecony. Hukanie przy kościołach, na ulicach, pod oknami mieszkańców i przy nogach przechodniów, już przed uroczystością i kilka dni po uroczystości, rozstraja i tak już warunkami życia osłabione nerwy nasze i częstokroć jest przyczyną pogorszenia stanu zdrowia u osób chorych—gdy pod oknami ich mieszkań łobuzy hukaniem się zabawiają. Z drugiej znowu strony, rozpowszechnienie się tej plagi od lat kilkunastu, jest przyczyną demoralizacji, bo niewiadomo z kąd ci wyrostki biorą pieniądze na kupno cali chloricum, którego w tym okresie wypotrzebywują parę pudłów!

Czyżby na uchronienie mieszkańców od owego hukania, rozlegającego się w mieście całymi dniami i wieczorami, nie było rady?

Czyż przepisy policyjne nie mogą być stosowane? A głównie rodzice wyrostków i pp. majstrowie terminatorów swych powinni powstrzymać od takiej swawoli, czuwać nad nimi i więcej kontrolować ich postępowanie.

— **Pogadanka w Stow. Robot. Chrześc.** W dniu 5 b. m. ks. Bielawski wygłosił b. zajmującą pogadankę: „Charakter i wola człowieka”. Aczkolwiek temat był bardzo trudny prelegent wywiązał się zupełnie dobrze. Pomimo suchego, czysto psychologicznego przedmiotu, ks. Bielawski umiał zainteresować słuchaczy i spopularyzować wykład. Bardzo umiejętnie dobrane przezrocza, zgodne działaniem latarni z treścią omawianego przedmiotu, dały słuchaczom zupełne zadowolenie umysłowe i pożytek za co należy się wielkie uznanie ks. Bielawskiemu. W końcu pogadanki prelegent zwrócił się do młodzieży, aby ta od młodości, tej najpiękniejszej doby życia człowieka, kształciła swój charakter, hartowała wolę, aby stać się użytecznymi jednostkami narodu swego. Dałby Bóg, aby wezwanie to padło na młodocianą rolę i wydało dobry plon. W obecne czasy widzimy pomiędzy młodzieżą brak hartu duszy, brak szlachetności, męstwa, poświęcenia i wiary. Pamiętajmy: jaka latorośl, takie drzewo, jaka młodzież taki będzie naród. A więc, młodzieży polska, kształć charakter i wolę, aby twój naród nie zawiódł się na tobie.

— **Święcone w ochronie.** W Wielki Piątek o godzinie 4-ej po południu

w ochronie Towarzystwa wspomaganie biednych przy ulicy Mostowej nastąpi rozdanie dzieciom święconego.

— **Z Sali odczytowej.** Zapowiedziany odczyt profesora Z. Dentera na temat „Wrażenia z wycieczki po dorzeczu Narwi” odbył się w dniu 5 b. m.

Licznie zebrana publiczność wysłuchała odczytu z wielkim zajęciem, nie szczędząc sz. prelegentowi zasłużonego uznania.

— **Stowarzyszenie „Przyszłość”.** Zgodnie z pomieszczoną wzmianką w poprzednim № Wieśniaka, świeżo zawiązana kooperatywa zjednoczonych szewców łowickich pod nazwą „Przyszłość” w dniu 4 b. m. rozpoczęła swą działalność.

Akt uroczysty otwarcia rozpoczęło nabożeństwo w kościele Św. Ducha wobec licznie zebranych członków i zaproszonych gości. Następnie zebrani poszli do lokalu Stowarzyszenia, mieszczącego się w domu p. Bronikowskiej przy Nowym rynku.

Po dopełnieniu poświęcenia ubikacji ks. kanonik Niemira, podniósł znaczenie podobnych zrzeszeń i pobłogosławił usiłowanie rzemieślników łowickich, zachęcając ich do dalszej usilnej i —daj Boże, owocnej pracy. Przemawiała również i p. Bronikowska.

Uczestniczący w akcji tym zwolennicy ruchu współdzielczego, złożyli Zarządowi życzenia rozwoju tej pierwszej u nas spółki rzemieślniczej.

Na zarządzającego sklepem powołano p. W. Kwiatkowskiego.

W zakończeniu tej wiadomości pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że Zarząd nowej kooperatywy pozyska licznych członków wpośród rzemieślników i z sąsiednich miasteczek i osad.

## Z OKOLICY.

### Z ŁOWICKIEGO.

— **Zebranie gromadzkie w Chaśnie.** W niedzielę w dniu 5 kwietnia b. r. odbyło się zebranie gromadzkie obydwóch wsi Chaśno, na którym gospodarze postanowili pobudować szkołę. Jednocześnie znów wynikł spór, gdzie tę szkołę pobudować. Po odbytem głosowaniu okazało się, że 45-ciu przeciw 21 głosami postanowili wzniesić budynek szkolny na gruntach pokowskich i po—karczemnych.

### Z BŁOŃSKIEGO.

— **Choroby u bydła.** W r. b. choroba płucna wśród bydła rogatego nie wygasza i robi nadal spustoszenia naszej okolicy, w jednym miesiącu styczniu zabito 97 sztuk dotkniętych tą chorobą.

— **Wakujące spadki.** Wydział hipoteczny ziemski przy Warszawskim Sądzie Okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Jana Lichy, współwłaściciela osady Stasin № 145 i 146.

2) Henryka Bartoszewicza współwłaściciela willi Polanka.

3) Franciszka Borowskiego współwłaściciela majątku Wólka Grodziska C № 1.

4) Ludwika Szweda współwłaściciela majątku Grodziska B № 1.

Termin zamknięcia hipoteki upływa w dniu 22 września.

### Z SOCHACZEWSKIEGO.

— **Tow. Wz. Kred. w Sochaczewie.** w dniu 3 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie świeżo zatwierdzonego Tow. Wz. Kredytu.

Na zebranie przybyło 22 osoby, w przeważnej liczbie okoliczni ziemianie, i ci, zapisując się na członków Tow. wnieśli jednocześnie na kapitał zakładowy (10 proc. udziały) sumę 16760 rub.

Powołany komitet organizacyjny — w osobach pp. Smoleńskiego, Garbolewskiego, przyjął na siebie obowiązek liczbę członków doprowadzić do 60 a kapitał zakładowy do sumy 50000 rub., by czyniąc zadość wymaganiom ustawy Tow. jaknajprędzej rozpocząć działalność tak potrzebną dla okolicy instytucji finansowej.

W zebraniu uczestniczył i wysłannik Banku Tow. Spółdzielczego, zapewniając nowo — tworzącemu się Tow. poparcie i pomoc pieniężną banku, jeżeli Tow. zgodzi się utrzymywać stałego kontrolera — w osobie wybranego przez bank buchaltera.

— **Choroba bydła.** Zaraza płucna w naszym powiecie wyjątkowo długo robi spustoszenia; tak za miesiąc styczeń zabito z powodu choroby płucnej 117 sztuk, na tuberkuly 3 sztuki, na sap 3 sztuki.

— **Wakujące spadki.** Wydział hipoteczny ziemski ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Józefa Orzechowskiego, właściciela gruntu przestrzeni 10 morgów w majątku Andrzejewo Duranowskie.

2) Wawrzyńca Maciaszka współwłaściciela majątku Chrzany.

Termin zamknięcia hipotek upływa w dniu 22 września.

Wydział hipoteczny w Sochaczewie ogłasza o wakujących spadkach po śmierci: 1) Marjanny Gorzkowskiej współwłaścicielki osady włościańskiej we wsi Ciechominiek oznaczon № 63 2) Jana i Anny Zielińskich współwłaścicieli nieruchomości w Sochaczewie № 133. 3) Sz. Pasersztej na współwłaściciela nieruchomości № 72.

Termin zamknięcia hipoteki upływa 26 września.

### Z KUTNOWSKIEGO.

— **Plecko-Dąbrowskie Towarzystwo rolnicze** założone zostało i obejmuje wsie: Plecka Dąbrowa, Anienowo, Ernestynów, Kujawki Józefowo, Teodorowo, Franciszkowo, Tomczyce, Wilkasy, Antoniewo i Głuchów. Składka członkowska wynosi 1 rub. rocznie. Zarząd Towarzystwa powinien się składać najmniej z 3 członków. Ogólne zebrania członków bywają: rocznie dla przedstawienia sprawozdania rocznego i dokonania wyborów, nadzwyczajne — w nagłych potrzebach i zwykle — gdy członkowie zbierają się dla omówienia spraw rolniczych.

— **Wakujące spadki.** Wydział hipoteczny ziemski ogłasza o wakującym spadku po śmierci Ludwika Kosztrzewskiego właściciela sumy 150 rub. zahypotekowanej na majątku „Trzy działki z majątku Śleszyn Mały” i Piotra Wiatra współwłaściciela majątku Janowo.

Termin zamknięcia postępowania spadkowego 22 września.

### Z ŁĘCZYCKIEGO.

— **Nasze szosy.** Kto nie widział jak u nas są utrzymywane szosy, niech



przejedzie szosą z Kutna do Łęczycy—przez głębokie wyboje i błoto, droga ta jest prawie nie możliwą do przebycia. My, mieszkańcy okolic Łęczycy, zmuszeni odbywać tę czystową drogę, zapytujemy: na co z nas zciągają podatek drogowy; bo przecież inne drogi, oprócz szos, mieszkańcy okoliczni sami tak zwanym szarwarkiem reparują bez wydatkowania na to funduszy. Czy też doczekamy się kiedy zmiany takiej gospodarki?

— **Spółki mleczarskie.** W ostatnich czasach w naszej okolicy powstało cały szereg spółek mleczarskich. Jest to bardzo sympatyczny objaw, gdyż gospodarze zaczynają przychodzić do przekonania, że wspólnymi siłami wiele można zrobić. Należy zwrócić uwagę, że nie wystarcza samo założenie spółki — potrzeba pamiętać jeszcze o samych krowach i racjonalnym ich odżywianiu; również aby nad oborą była stała kontrola mleczności, powierzona człowiekowi, który ukończył specjalne kursy. Kursy takie są założone w Liskowie i na nie przyjmowani są kandydaci z przygotowaniem przynajmniej elementarnym. Kurs trwa 4 miesiące, a opłata wynosi za całą naukę wraz z utrzymaniem 40 rub.

## Z GOSTYŃSKIEGO.

— **Towarzystwo rolnicze w Sannikach.** Dnia 30 b. m. odbyło się zebranie roczne w Sannickim Okręgowym Tow. rolniczym przy udziale 32 członków. Zebranie rozpoczęło odczytaniem protokołu z poprzedniego posiedzenia, następnie odczytano sprawozdanie kasowe oddziału.

W sprawie projektowanej budowy kolejki do Sannik zabierali głos pp. Dziwulski, Wieszczycki i Dyrektor Cukrowni Kawiński. Delegat kolei Warszawsko-Wiedeńskiej podał wniosek budowy kolejki z Sochaczewa. P. Olędzki zdawał sprawozdanie z komisji drogowej przy Cent. Tow. Rolniczym. Postanowiono zamienić szarwark w naturze na gotówkę.

P. Adamiecki zdawał sprawozdanie z posiedzenia Rady głównej Cent. Tow. Rolniczego.

P. W. Skarzyński zakomunikował o projekcie regulaminu dla kółek rolniczych.

Następnie przystąpiono do wyboru członków Zarządu, zostali wybrani pp. ks. prałat Matulanis, Dyrektor Kamiński, Szadkowski i Zawadzki. Na delegatów do Rady Głównej pp. Adamiecki i Olędzki i do komisji rewizyjnej pp. ks. Mocarski, Grzybowski i Lipkowski Otton.

W końcu zebrania p. Wysokiński miał pogadankę o unormowaniu handlu opasami.

— **Sprzedaż lasu.** W miejskich lasach m. Gombina w dniu 28 kwietnia r. b. odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa około 300 sztuk.

— **Licytacja na 3-letnią dzierżawę gruntów rządowych.** Jamno czyli Słubice gminy Słubice, przestrzeni około 160 mórg, odbędzie się w dniu 27 kwietnia r. b. w zarządzie dóbr państwowych i rolnictwa w Warszawie Krakowskie-Przedmieście № 46—48.

— **Wakujące spadki.** Wydział hipoteczny ziemski przy Warszawskim Sądzie Okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Józefa Sarżały współwłaścicieli majątku Szczawin-Mały lit. S.

2) Leokadii Sarżały współwłaścicieli majątku Szczawin-Mały lit. S.

Termin zamknięcia hipoteki 22 września.

— **Podział sukcesji.** Sędzia gminny 2 okręgu w Gombinie wzywa sukcesorów po Józefie Mikołajczyku, ze wsi Radziwie gminy Łąck — dla dokonania podziału majątku na żądanie Tomasza i Eleonory małżonków Fus.

## Wiadomości ogólne

— **Ś. p. Józef Chełmoński.** Po długiej chorobie sercowej w dniu 7 kwietnia r. b. oddał Bogu ducha w posiadłości swej Kukulówce pod Grodziskiem wielki artysta, znakomity malarz polski.

Zeszedł do grobu jeden z najznakomitszych pejzażyistów polskich, malarz naskroś oryginalny, samoistny.

Józef Chełmoński urodził się w 1849 roku we wsi Boczek w księstwie Łowickim.

— **Dziennikarze w Ameryce.** Gazeta „Forum” podaje ciekawe dane o płacy dziennikarzy amerykańskich.

W Ameryce wychodzi około 20 tysięcy gazet, w tem dwa tysiące codziennych. Wartość tych 20 tysięcy gazet przenosi 318 milionów rubli, nieruchomości zaś posiadają przeszło za 90 milionów rubli. Ogólny dochód tych gazet równa się 409 milionom rubli.

Wydawcy gazet ogółem wypłacają swym pracownikom 159 milionów rocznie.

W Nowym Jorku główny redaktor bierze pensji 90 tysięcy, t. j. tyle, ile prezydent Stanów Zjednoczonych. Inni redaktorzy biorą od 20 do 28 tysięcy rubli.

Zwykle w Ameryce główni redaktorzy otrzymują pensje od 9 do 15 tysięcy rubli rocznie, a współpracownicy piszący wstępne artykuły 9 tysięcy, krytycy i zarządzający miejscową kroniką od 2 i pół do 7 tysięcy rubli, reporterzy od półtora tysiąca do 6 tysięcy rubli rocznie, stosownie do tego, czy opisują drobne wiadomości, czy ważniejsze wypadki lub wywiady.

Po nowym Jorku najlepiej są płatni dziennikarze w Chikago.

— **Nawrócona marjawitka.** W kościele parafialnym w Radziejowie na Kujawach, odbyła się ceremonia przyjęcia na łono Kościoła katolickiego jednej z wybitniejszych przywódczyni zgromadzenia marjawickiego, p. Stefanii Jonow, która odegrała w życiu byłego ks. Żebrowskiego taką rolę, jak p. Kozłowska w życiu marjawickiego biskupa.

P. Jonow zeznała, że skłoniła ją do opuszczenia zeznania marjawickiego, stałe odrzucanie przez nich dogmatów, na których swą naukę opierali. Dalej twierdzi, iż została haniebnie przez duchownych marjawickich wyzyskana. Była bowiem osobą zamożną, obecnie zaś znalazła się w nędzy.

**Ile jest w Łodzi marjawitów.** „Rozwój” łódzki podaje ciekawe obliczenia wyznawców majawityzmu, przez nich złożone do magistratów. Według tego wykazu w roku 1913 było urodzin 97, ślubów 33, zgonów 85; ogółem zaś ludności marjawickiej miało być 32,157 dusz. Nasuwa

się przypuszczenie, że ogólna liczba musi być przesadzona tylko o jakieś 30 tysięcy, bo trudno dać wiarę, aby pośród 32 tysięcy ludzi było raptem 97 urodzeń!

## PORADNIK GOSPODARSKI.

### Hodowla trzody chlewnej.

Dużem złem trapiącym częściej niż inne hodowle, hodowle trzody chlewnej są epidemie:

1) Czerwonka czyli róża nie napastuje prosiąt do 3-miesięcy wieku, od 3-ch do 12 miesięcy jest najwięcej udzielającą się, po roku wieku znów mniej napastuje zwierzęta.

Szczepić należy co 6 miesięcy (surowicą od Spiessa).

2) Pomór, na który jeszcze nie wynaleziono lekarstwa, ani szczepienia.

3) Zaraza płucna (dżuma).

4) Gruźlica — często przechodzi na trzodę przez skarmianie mleka odtłuszczonego od chorych krów.

5) Dicz — jest jedną z najnowszych chorób, pochodzącą z puszczy Białowiejskiej, gdzie grasuje w przerażający sposób.

6) Karbunkul — przez skaleczenie.

7) Wścieklizna — przez ukąszenie.

8) Wągry — trychi oza z odchodów ludzkich.

Przy każdej chorobie zaraźliwej trzeba natychmiast po zauważeniu jej, sztuki chore odosobnić.

Zastosować zaraz zmianę pokarmu, a mianowicie dawać paszę lekko przeczyszczającą i chłodzącą, zieloną paszę, okopowizny, mleko kwaśne, serwatke.

Przedewszystkiem starać się wypróżnić kanał pokarmowy przez środki rozwalniające.

Przeczyszczenie najprędzej się osiąga przez zadawanie soli glauber-skiej po 4 łyżki na sztukę.

W ogóle najwłaściwiej jest zadawać świniom, w czasie gdy nawet nie ma sztuk chorych — gdy wszystkie są zdrowe, od czasu do czasu napój z przymieszką w małych dozach kwasu solnego, siarczanego lub karbolowego.

Wprawdzie laboratorium Pasteura w Warszawie wyrabia szczepionki zapobiegawcze i lecznicze przeciw tym chorobom i koszt szczepienia nie jest wielki, około 40 kop. od sztuki, ale jestto nowość, o której wielu gospodarzy jeszcze nie słyszało i dla tego bardzo byłoby pożyteczne, zapraszać na zebrania kółek rolniczych pp. lekarzy weterynaryi, którzyby wyjaśnili teorię szczepienia i jej rezultaty.

Na zakończenie przytoczę najczęstsze błędy jakie popełniamy przy hodowli świń:



1) Zły wybór rozplodników i chów w pokrewieństwie.

2) Zawczesne używanie do stanowienia tak knura jak i macior, co stanowczo przed 10 miesiącami jest niedopuszczalne.

3) Brak ruchu na świeżym powietrzu.

4) Brak czystości w chlewach i korytach i zbyt zimne chlewy.

5) Kupowanie prosiąt na targach i jarmarkach, od obcych i nieznanym ludzi, którzy często chore już sztuki na sprzedaż wyprowadzają.

6) Wpuszczanie do chlewa ludzi obcych, którzy mogą przynieść zarazę, a potem gospodyni przeklina „złe oczy” „uroczył” mówią.

O ile prędzej będziemy potrafili tak gospodarować, aby tych błędów uniknąć, o tyle szybciej wzrastać będzie nasze bogactwo, a co zatem idzie i rozwój ekonomiczny kraju.

Otton Lipkowski.

## Ziemniaki.

Każdy rolnik pragnąłby sprzątać jak najwięcej ziemniaków z mrogi z wysokim procentem mączki, które są trwale w przechowaniu i t.p. I rzeczywiście udaje się wielu rolnikom wprost piękne sprząty jakościowo dobrych ziemniaków uzyskać, bo nawet 150 korcy z mrogi. Jest to ładny wynik starań, polegających na wyborze odpowiedniej odmiany, na sadzeniu całych i zdrowych (średniej wielkości i nie kielkujących) sadzonek, które pochodzą od zdrowych roślin ziemniaczanych; takie rośliny staranny rolnik w drugiej połowie lipca i w początku sierpnia na polu bada i już tak wcześnie wybór sadzonek uskutecznia. Dalej wpływa na wysoki sprząty odpowiednie sadzenie i pielęgnacja sadzonego ziemniakiem pola, utrzymanie pola w czystości i przewiewności, i naturalnie nawożenie obornikiem lub zielonym nawozem w połączeniu z chociaż miernymi dawkami sztucznych nawozów, mianowicie potasu w 40 pr. potasowej soli. —

Najlepiej udają się ziemniaki na gliniasto-piaszczystej lub piaszczysto-gliniastej ziemi, na ziemi nie cierpiącej od spodniej wilgoci. Także na lekkiej, byleby nie za suchej ziemi i nie na szczyrych piaskach, zadawalniające plony wydać mogą. Daleko mniej odpowiednią jest mocna, ścisła, zwłaszcza nieodrenowana ziemia.

O nawożeniu co dopiero dosyć pisaliśmy, najmniej potrzeba fosforu dodać, natomiast jeden centr. siarczanu amoniaku i 1 i pół centr. 40 proc. soli potasowej na morgę nie jest nic za wiele. Bez obornika lub zielonego nawozu lub w razie słabego nawożenia i gorszego obornika, trzeba dawki sztucznych nawozów odpowiednio podwyższyć.

Sadzi się pod dołownik, dalej pod szpadel, do tego trzeba markierem rzędy nakrzyż na 18X24 cali poznać i sadzić w miejscu krzyżowania się rzędów znacznika (najlepszą odległość należy wypróbować). Niektórzy sadzą pod plug, którego sposobu nie można polecać, bo nie jest korzystnym.

Po zasadzeniu należy ziemniaki raz przy razie zaradzić i w krótko średnio ciężką broną pole zbronować, poczem następuje pierścieniowy wał, a dalej znów obradlanie 2—3 razową, które powinno być ukończone przed zakwitnięciem.

Na lekkiej ziemi jest obradlanie znacznie mniej potrzebne, aniżeli na mocniejszej ziemi.

W każdym razie należy pracę obradłania ostrożnie wykonywać, i daleko lepiej mniej razy, a dobrze, aniżeli więcej razy, a bez akuratałości wykonane obradlanie. Zaś za późne obradlanie przerywa dolne pędy, szkodząc bardzo rozwojowi rośliny i bulw.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sprawa samorządu miejskiego w Królestwie Polskim stanęła znowu na porządku dziennym. W tych dniach ma być rozpatrywany projekt w Dumie, a następnie w Radzie państwa. W pierwszym z tych ciał prawodawczych według wszelkiego prawdopodobieństwa, projekt przejdzie w tej samej formie w jakiej poprzednio został uchwalony. W Radzie państwa, jak informują dzienniki petersburskie, prezes ministrów Goremykin, ma popierać ze strony Rządu, utrzymanie języka polskiego w obradach rad miejskich, ma się rozumieć tylko w tak ważkich granicach, jakie nakreśliła Duma, ale pomimo to, prawica Rady dowiedziawszy się o tych zamiarach Rządu postanowiła nie ustępować z poprzedniego stanowiska, chociaż niektórzy członkowie zaczynają się zastanawiać, że z Goremykinem nie będzie taka łatwa sprawa, jak było z Kokowcem; skutkiem tego ma się odbyć cały szereg narad prawicy z grupą Neudhardta.

W Anglii sprawa samorządu w Irlandji (homerulu) weszła na spokojniejsze tory. Panuje ogólne przekonanie, że pomimo oporu oranżystów, (mieszkańców prowincji Ulsteru) rząd potrafi wzbicie gmin załatwić homerule, zanim przyjdzie do rozpisania nowych wyborów, które mają się odbyć w lipcu. Zgodnego załatwienia tej kwestji życzą sobie i narodowcy angielscy w Irlandji poza prowincją Ulster. Od czasu objęcia ministerjum wojny przez Asquitha, położenie Rządu znacznie się zmieniło, gdyż Asquith cieszy się wielką popularnością i odznacza dość dużą energją.

Nowonarodzone państwo Albańskie pomimo pielęgnowania go i doglądania przez kilka nianiek, jakoś nie chce się chować zdrowo i pomyślnie i ciągle jest zagrożone utratą życia, co sprawia wielki kłopot opiekunom, a szczególnie Austrii. Szczególny kłopot obecnie sprawia, tak rządowi księcia Wieda, jak jego opiekunom, powstanie ludności w Epirze, które rozszerza się coraz bardziej i widocznie jest popierane przez Grecję, a potajemnie przez Francję. Epiroci nie chcą należeć do Albanji, do której ich wola mocarstw europejskich przyłączyła, a pragną utworzyć sobie państwo, lub przyłączyć się do Grecji i dlatego Grecja ten ruch popiera. Od strony Serbji to jest na północy Albanji także od czasu do czasu także zdarzają się walki między Albańczykami i napadającymi na nich bandami Serbskimi, które również sieją niepokój i zamieszanie. Dzienniki rosyjskie z Nowem Wremiem na czele, nie przestają ostrzegać Rządu przed niebezpieczeństwem, grożącym Rosji ze strony Niemiec, wykazują ich planów kolonizację i chęć zagarnięcia pod swoją władzę, nie tylko prowincji Nadbaltyckich ale i guberni Kowieńskiej, jednakże jest to teoria nie mająca żadnego praktycznego znaczenia, gdyż te same dzienniki widząc popieranie Niemców łódzkich i innych przez Rząd z naszą widoczną szkodą, przeciw takiemu postępowaniu Rządu ani słowem się nie odezwą.

## Zarybek karpia

— Kroczi i Tarlaki —

na sprzedaż w każdym czasie.

Gospodarstwo Rybne

— w ŁYSZKOWICACH. —

## DZIAŁ HANDLOWY:

### Targ w Łowiczu.

|                                                   | Piacono |       |
|---------------------------------------------------|---------|-------|
|                                                   | od      | do    |
|                                                   | R. k.   | R. k. |
| Pszenvica (za korzec) . . . . .                   | 6 50    | 6 80  |
| Żyto . . . . .                                    | 4 40    | 4 60  |
| Owies . . . . .                                   | 2 90    | 3 00  |
| Jęczmien browarny (za korzec) . . . . .           | 4 —     | 4 50  |
| Jęczmien zwyczajny . . . . .                      | 3 70    | 3 85  |
| Groch warzeln. biały pud . . . . .                | 1 08    | 1 18  |
| Ziemniaki na ćwiartki, w małych partjach w cenie: |         |       |
| „ białe (za ćwiartkę) . . . . .                   | — 65    | —     |
| „ amerykańskie . . . . .                          | — 75    | —     |
| Ziemniaki z foliarku za korz. 7-o pud. . . . .    | 2 20    | —     |
| Słoma prosta centn. (120 f.). . . . .             | — 70    | — 85  |
| Słoma łęgana „ „ . . . . .                        | — 60    | — 70  |
| Siano za centnar „ „ . . . . .                    | 1 —     | 1 30  |

Korzec pszenicy u włościan waży 250 funtów, gdy u obywatela ziemskiego 240 f.

Żyto u pierwszych waży 240 f., u drugich 230 f.

|                            |  |
|----------------------------|--|
| Jęczmien „ „ 220 „ „ 200 „ |  |
| Owies „ „ 150 „ „ 140 „    |  |
| Groch „ „ 280 „ „ 260 „    |  |

|                                             |      |      |
|---------------------------------------------|------|------|
| Masło śmietank. świeże w sklepach . . . . . | — 55 | — 60 |
| Masło zwyczajne świeże na targu. . . . .    | — 45 | — 50 |
| Jajek mendel . . . . .                      | — 35 | — 37 |
| Ser biały sztuka . . . . .                  | — 25 | — 40 |

### Mięso.

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Wołowe . . . fun. 17 k. |  |
| Cielęce . . . „ 1ę „    |  |
| Wieprzowe . . „ 19 „    |  |
| Szab . . . . „ 24 „     |  |
| Baranina . . . „ 16 „   |  |

### Chleb.

|                          |  |
|--------------------------|--|
| Pytłowy . . . funt. 4 k. |  |
| Razowy . . . „ 3 „       |  |
| Bulki 6 sztuk . . . 5 „  |  |

### Węgiel

Korzec . . . . . od 1.20 do 1.25

### Jarmarki w m. kwietniu.

Łyszkowice Poniedziałek dnia 20.  
Sobota Czwartek dnia 9.

### LICYTACJE.

W dniu 15 kwietnia 1914 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w Warszawskim Sądzie Okręgowym, sprzedaż nieruchomości należącej do Joela Lajby i Peny małżonków Rechtman, położonej w gminie Kutno, powiatu Kutnowskiego, obok cmentarza, oznaczonej № 38 i noszącej nazwę „Place Zawadzkiego № 38” przestrzeni 2000 kw. łokci, na której znajduje się, 1) dom mieszkalny w połowie jedno-piętrowy, (murowany) 2) magazyn, chlewy, stajnia i inne niezbędne budynki.

Nieruchomość powyższa ma urządzoną hypotekę i nie jest nikomu wydzierżawiona. Długi hypoteczne ciężące na powyższej nieruchomości wynoszą 6305 rubli.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej Rb. 5300.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łowiczu, mając 3000 rubli na 1 numerze powyższej nieruchomości, może pozostawić swoją sumę nowonabywcy po porozumieniu się.

Do sprzedania osada 6-io morgowa na prawach włościańskich, z domem, ogrodem, przy rzece Bzurze, pod Sochaczewem,

Wiadomość Skład Apteczny W. Tomaszewskiego.



**CUKIERNIA WARSZAWSKA**

K. Zdrojewskiego

w Łowiczu, ul. Piotrkowska, róg Nowego Miasta.

Poleca na nadchodzące Święta różny wybór ciast: torty, baumkucheny mazurki, a także baranki i stoliki dla dzieci z całkowitem święconem.

**Chrześcijańska pracownia**

UBIORÓW MĘZKICH

Ignacego Gawrońskiego

przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, oraz jest do nabycia palto damskie w dobrym stanie.

Ulica Podrzeczna w domu W-jej Adamczeskiej (obok gmachu Straz. Ogniovej).

**Lokal**

do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w domu skanalizowanym, składający się z 3 pokoi, werandy i kuchni. Wiadomość w Redakcji „Wieśniaka”.

Potrzebny dozorca - stróż piśmienny do składu węgla — z dobrymi świadectwami albo kaucją, za wynagrodzeniem od 20—25 rub. miesięcznie. Wiadomość w Redakcji „Wieśniaka”.

Pierwsza Chrześcijańska

**Mączarnia**

W. GŁOWIŃSKIEGO

w ŁOWICZU

ul. Podrzeczna (wprost Koszar)

Posiada na składzie: mąkę wszelkich gatunków Krajową i z Cesarstwa, otręby, razówkę, ospę, ryż i kasę wszelkich gatunków, groch, sól prima, jęczmień, owies.

Wymiana żyta i pszenicy na mąkę. Przed świętami drożdże najlepszych gatunków z chrześcijańskiej firmy. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

**PATHEFONY,**

płyty i przybory do Pathefonów, posiada na składzie w wielkim wyborze Franciszek Myśliński - Zduńska, dom własny.

**Folwark 6 - cio**

włokowy, siedem wiorst od Gostynina, pięć wiorst od fabryki cukru, ziemia buraczana, w wysokiej kulturze, z zasiewami do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

**NOWO—OTWORZONY  
Zakład Fotograficzny.**

pod firmą „Venus”

wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie fotografii wchodzące jako to, djapozytywy kolorowe; powiększenia potretu aż do naturalnej wielkości, olejno-kolorowe i kredkowe, wykonanie artystyczne, ceny przystępne.

Ulica Zduńska dom W-go Kołakowskiego w Łowiczu.

4—4

**Ważna  
wiadomość**

Lasek 9 morgowy do sprzedania zaraz, odległy 2 wiorsty od m. Kutna, 3 od st. D. Ż. szosą pierwszorzędną.

Miejscowość w pięknej okolicy nadaje się na letnie mieszkania,

Informacji udziela Redakcja „Wieśniaka”.

DO SPRZEDANIA z UDZIAŁEM BANKU WŁOŚCIAŃSKIEGO, MAJĄTEK ZIEMSKI

**Młogoszyn**

włók 35 — w pow. Kutnowskim z łąkami nad r. Bzurą — z budynkami, z zasiewami — z inwentarzem żywym i martwym — z miejsca 4 wiorsty szosy — d. Kutna 10 wiorst, do Piątku 6 w., do Piewa 12 w., do Siemienia 4 w., do składu buraków 2 w. — działki już pomierzone i sprzedaż rozpoczęta. O warunkach kupna wiadomość na miejscu w Młogoszynie.

**W MAJĄTKU Witkowice,**

powiatu Sochaczewskiego, 4 wiorsty od Cukrowni Młodzieszyn parceluje się około 12 włók ziemi z łąkami przy pomocy Banku Włociańskiego, po cenach przystępnych.

Wiadomość u właściciela majątku Witkowice.

**Rządca z 20-letnią praktyką**

w renomowanych majątkach ziemskich poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Wieśniaka”.

Jest do sprzedania w majątku Emiljanów koń wierzchowy wałach skarogniady lat 10 doskonale wyjeżdżony pod damskie siodło. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

Jest do sprzedania maszyna do robienia cementowej dachówki i 600 żelaznych podkładek. Wiadomość w Red. „Wieśniaka”.

**Sprzedaż drzewa budowlanego i opałowego**

w tartaku majątku Witkowice pow. Sochaczewsk. 14 wiorst od Sochaczewa.

**Pomocnik gospodarczy,**

kawaler, lat 25, z 6-cio letnią praktyką, może przyjąć posadę w majątku od 1-go kwietnia.

Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

**MAJĄTEK ZIEMSKI.**

w pow. Brzezińskim, 6 wiorst od kolei, w tem 5 wiorst szosą, przestrzeni 14 włók, w tem 40 mórg łąki.

Inwentarz żywy: 30 krów, 1 stadnik, 6 sztuk jałowizny, 20 koni roboczych, 4 żrebaki. Budynki murowane w dobrym stanie, Wysiano: 126 mórg żyta, 36 mórg pszenicy i 20 mórg koniny.

**Posiadam gotówki 30000 rubli.**

Poszukuję dzierżawy od 10 do 15 włók. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

**Kupię majątek**

6—8 włók. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

Karetę dwuosobową sprzedam za bezcen, byle zaraz.

Wiadomość w księgarni K. Kuleszy.

Jest do sprzedania nowy dom drewniany o 2 izbach, i 2 komorach w Belchowie u Władysława Majchrowskiego. Wiadomość na miejscu.

Kupię majątek ziemski zaraz przestrzeni od piętnastu do dwudziestu kilku włók. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

Jest do sprzedania plac w Żychlinie w samym rynku przestrzeń 5 morgów, po cenie 550 rubl. za morg. Połowę pieniędzy może pozostać na hypotece. —5—3

Poszukuję majątku przestrzeni do 13 włók z dobrym domem mieszkalnym w powiecie Łowickim lub sąsiednich powiatach. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka” 21 1—5—

Drzewka owocowe do sprzedania: wiśni, śliwki, jabłonie i grusze po cenach przystępnych. Kozłów Szlachecki pow. Sochaczewski u p. Karczewskiego.

W majątku Długie pow. Gostyńskiego do sprzedania prosięta rasy poprawnej angielskiej 6-cio tygodniowe po 30 kop. za funt na miejscu.

Sklep do sprzedania piśmiennie-galanteryjny tańszy zaraz z powodu wyjazdu. Łowicz, Nowe Miasto dom Galerta W. Czarniecki.

Poszukuje dzierżawy od 6 do 15 mórg z małymi zabudowaniami, pożądane przy mieście lub też przy st. kolejowej. Wiadomość w Księgarni K. Kuleszy w Łowiczu.

W Chruslinie sprzedam osadę włościańską z zabudowaniami przestrzeń 25 morgową, w tej 4 morgi łąki. Cena 12.000 rubli. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.